

## **Magnates doby saskiej w świetle gazet pisanych Andrzeja Cichockiego – obraz malowany ciemnymi barwami**

Gazety rękopiśmienne (pisane), specyficzna odmiana prasy periodycznej, cieszące się dużą popularnością w XVII–XVIII w., od dawna już są wykorzystywane jako ważne źródło w badaniach nad dziejami obyczajów i mentalności, a w pewnej mierze i historią polityczną dawnej Rzeczypospolitej, zwłaszcza epoki saskiej<sup>1</sup>. Podsumowaniem pewnego etapu studiów nad tymi gazetami, a jednocześnie wytyczeniem nowych perspektyw badawczych, był artykuł Kazimierza Maliszewskiego i Jerzego Wojtowicza<sup>2</sup>. Pierwszy z obu autorów w swych późniejszych pracach poświęconych mentalności osiemnastowiecznego sarmatyzmu i kulturze staropolskiej, wykorzystywał gazety pisane jako bardzo ważne, jeżeli nie podstawowe źródło, dla tej problematyki<sup>3</sup>. Dotychczasowe badania niewątpliwie wykazały dużą

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. B. Popiołek, *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. II, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyna, F. Wolański, Toruń 2012, s. 295–309; też, *Z kraju i ze świata. Krakowskie nowiny rękopiśmienne z 1729 r. jako źródło do historii mentalności społeczeństwa czasów saskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2012, t. XV, z. 1, s. 23–39; też, *Rytm życia. Codziennosc i święto w gazetach rękopiśmiennych czasów saskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2013, t. XVI, z. 2, s. 6–18; S. Radon, „Za króla Sasa...”. *Zainteresowania opinii publicznej w czasach saskich w świetle „gazet pisanych”*, „Krakowski Rocznik Archiwalny”, 2003, t. IX, s. 96–107; M. Knapik, „Król Jegomość bankiet czynić każe”, czyli o dworskich karnawałach za Augusta II na podstawie korespondencji do Elżbiety Sieniawskiej oraz gazetek pisanych na zamówienie hetmanowej wielkiej koronnej, w: *Jan III Sobieski i jego czasy – okres wielkich zwycięstw, czy straconych szans*, Kraków 2009, s. 75–85.

<sup>2</sup> K. Maliszewski, J. Wojtowicz, *O podjęcie badań nad tak zwanymi gazetami pisanymi z wieków XVII i XVIII*, „Studia Źródłoznawcze”, 1987, t. XXX, s. 159–168.

<sup>3</sup> K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy*

przydatność informacji zaczerpniętych z gazet pisanych, przy czym trzeba pamiętać, że zamieszczano tam tak wiadomości zaczerpnięte z różnych wiarygodnych źródeł (m.in. z prasy zagranicznej, czy z autopsji), jak również plotki i pogłoski<sup>4</sup>.

Niniejszy artykuł powstał na marginesie prac edytorskich nad publikacją interesującego zbioru gazet pisanych redagowanych przez metrykanta koronnego Andrzeja Franciszka Cichockiego z lat 1732–1734<sup>5</sup>. Znajduje się tam wiele informacji dotyczących działalności politycznej oraz życia codziennego sporej grupy magnatów, głównie przebywających na dworze królewskim i aktywnie uczestniczących w obradach sejmików, sejmów i rad senatu. Duże zespoły tych gazet zachowały się w Archiwum Państwowym w Toruniu i w warszawskim Archiwum Głównym Akt Dawnych w zespole Archiwum Radziwiłłów<sup>6</sup>.

Niestety nie dysponujemy zbyt szczegółowymi informacjami o życiu i działalności redaktora tych gazet pisanych Andrzeja Franciszka Cichockiego. Wiemy, że był synem Ludwika, mieszczanina lub jakiegoś oficjalisty magnackiego, możliwe, iż pochodził z Mazowsza. Uzyskał przyzwoite wykształcenie, zapewne w którymś z licznych w Rzeczypospolitej kolegiów jezuickich. Przepuszczalnie w początkach XVIII w. rozpoczął pracę w kancelarii koronnej, zapewne jako niższy urzędnik, a w 1712 r. awansował na metrykanta u boku podkanclerzego koronnego Jana Kazimierza de Alten Bokum. W 1715 r. Cichocki występował już z tytułem sekretarza królewskiego. Potem był metrykantem (prefektem metryki) u kolejnych kanclerzy wielkich koronnych: Jana Szembeka, Andrzeja Stanisława Załuskiego i Jana Małachowskiego oraz podkanclerzych: Jana Aleksandra Lipskiego i Michała Wodzickiego<sup>7</sup>. Na sejmie grodzieńskim 1726 r., za rekomendacją m.in. hetmanów, przywrócono mu szlachectwo, rzekomo utracone przez jego przodków<sup>8</sup>.

---

i informacji o „*theatrum mundi*”, Toruń 1990; tenże, *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006 (zwłaszcza s. 27–72: rozdział „Gazety rękopiśmienne jako specyficzne medium informacyjne w staropolskim systemie transferu informacji i komunikacji społecznej”); tenże, *Z dziejów staropolskiej kultury i cywilizacji*, Lublin 2010, s. 63–86, 109–126.

<sup>4</sup> K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej...*, s. 73–135, 148–150; tenże, *Barokowe theatrum życia dworskiego w świetle polskich gazet rękopiśmiennych (1670–1750)*, w: *Sarmackie theatrum*, t. II: *Idee i rzeczywistość*, red. R. Ociecek, M. Barłowska, Katowice 2001, s. 190–199; B. Popiołek, *Między prawdą a plotką...*, s. 296–309; S. Radoń, „*Za króla Sasa*”..., s. 97–107.

<sup>5</sup> *Od Augusta Mocnego do Augusta III: doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016.

<sup>6</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, nr 4788–4802, dział XIV, nr 63; AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 356.

<sup>7</sup> W. Krawczuk, *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2002, s. 121–122.

<sup>8</sup> AGAD, MK, nr 256, k. 70–71v: dyplom nobilitacji Andrzeja Franciszka Cichockiego, Grodno 12 XI 1726.

Obok pracy w kancelarii koronnej Cichocki zajmował się redagowaniem i przysyłaniem gazet pisanych. Wśród jego korespondentów byli m.in. kasztelan krakowski Janusz Wiśniowiecki, jego brat kanclerz wielki litewski i hetman Michał Wiśniowiecki, marszałek wielki koronny Józef Mniszech, podskarbi wielki koronny Franciszek Maksymilian Ossoliński, a także referendarz koronny Józef Andrzej Załuski. W latach 1742–1744 Cichocki prowadził korespondencję z wojewodą sandomierskim Janem Tarłą<sup>9</sup>. Stałymi odbiorcami jego gazet pisanych byli Radziwiłłowie (zwłaszcza kanclerzyna wielka litewska, wdowa Anna z Sanguszków i jej syn hetman wielki litewski Michał Kazimierz). Gazety te przeznaczone były również dla władz wielkich miast Prus Królewskich, Torunia, Elbląga i Gdańska. Kilka gazet i listów A. Cichockiego skierowanych do J.A. Załuskiego zostało już wcześniej opublikowanych<sup>10</sup>. O zaufaniu jakim cieszył się na dworze świadczy fakt, że to właśnie on, jako sekretarz królewski, sporządził 22 grudnia 1724 r. dokument, na mocy którego August II uznał za swoje dzieci trzy córki hrabiny Anny Konstancji Cosel i nadał im dziedziczny tytuł hrabiowski<sup>11</sup>. Doceniano też jego wyraźnie prowettyńską postawę w dobie bezkrólewia 1733 r.

Ze Skarbu Koronnego otrzymywał Cichocki pensję w wysokości 400 złp rocznie. Dodatkowo pobierał opłaty za wystawiane przez siebie wyciągi z akt Metryki Koronnej. Znacznie wyższe dochody przynosiła jednak jego działalność „gaze-ciarska”. W 1731 r., gdy władze Torunia zwróciły się do niego z prośbą o nadsyłanie informacji z Warszawy, odpowiedział, że chętnie będzie spełniał tę usługę, podając przy tym swe warunki finansowe: „Różni Ichmoście różnie mnie kontentują. Niektórzy dają po 200 i 300 tynf[ów] [to jest po 240 i 360 złp]. Gdym z Elblągiem utrzymywał korespondencję dawano mi po fl. 100 b[ona] m[onetae] [po 200 złp]”<sup>12</sup>. Księżna Anna z Sanguszków Radziwiłłowa płaciła Cichockiemu za jego doniesienia, to jest za gazety pisane, a le też i drukowane – polskie, francuskie i niemieckie – 20 dukatów (360 złp) rocznie<sup>13</sup>. Sądząc tylko z informacji zawartych w listach A. Cichockiego, jego roczne przychody z działalności dziennikarskiej wahały się między 1400 a 1950 złp. Faktycznie zapewne były wyższe, gdyż nie mamy wystarczających danych o wpłatach od co najmniej kilku innych odbiorców gazet pisanych.

<sup>9</sup> L. Hubert, *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło wojewoda lubelski*, w: tenże, *Pamiętniki historyczne*, t. II, Warszawa 1861, s. 232–233, 235, 247, 256.

<sup>10</sup> *Korespondencja Józefa Andrzeja Załuskiego 1724–1736*, wyd. B.S. Kupść, K. Muszyńska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, nr 339, 444, 463, 543, 553, 636, 656.

<sup>11</sup> P. Biliński, *Dzieje rodu Moszyńskich herbu Nałęcz. Linia magnacka*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Genealogicznego”, 2005, t. VII, s. 74–75.

<sup>12</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 3353, s. 97: A..Cichocki do Ch. Klosmanna, Warszawa 17 I 1731.

<sup>13</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/I, s. 167: A. Cichocki do A. Radziwiłłowej, Warszawa 14 II 1735.

Andrzej Cichocki miał jednak do swej dyspozycji również dochody z trzymanych przez siebie posiadłości ziemskich. Wiemy, iż przed 1727 r. był już żonaty z Dorotą z Rybczyńskich (przypuszczalnie siostrą, a może córką, Sebastiana Fabiana Rybczyńskiego, od około 1724 r. pisarza dekretowego metryki koronnej, nobilitowanego wraz z Cichockim w 1726 r.). Oboje Cichoccy otrzymali w 1727 r. wieś Troszyn (królewszczynę) w województwie płockim. W 1746 r. nasz metrykant był też posesorem wsi Studzieniec w województwie mazowieckim<sup>14</sup>. W latach 1739–1744 trzymał ponadto połowę sołectwa (4,5 łana) we wsi Bzowo w starostwie grudziądzkim w Prusach Królewskich<sup>15</sup>. W Warszawie miał on dwie nieruchomości, obszerną kamienicę przy ul. Świętojańskiej oraz dworek na Powiślu przy ul. Rybaki<sup>16</sup>. Zmarł w Warszawie 24 września 1752 r.<sup>17</sup>

Na podstawie informacji zawartych w gazetach pisanych Andrzeja Cichockiego można określić sporo cech charakterystycznych dla magnatów doby saskiej. Oczywiście będzie to obraz uproszczony, momentami może przerysowany i co więcej nie obejmujący wszystkich elementów codziennego bytowania ówczesnej magnaterii. Trzeba przy tym pamiętać, iż dla redaktora najważniejsze były wydarzenia w pewnej mierze sensacyjne (niekiedy także informacje poufne), mogące wzbudzić zainteresowanie czytelników.

Nawiązując do głośnych niegdyś dyskusji na temat kryteriów pozwalających zaliczyć jakąś osobę do „stanu” magnackiego<sup>18</sup> warto zauważyć, że Andrzej Cichocki niejednokrotnie używa w swych gazetach i listach zbiorczego określenia „magnates” nie mając najmniejszej wątpliwości, iż adresaci jego doniesień dokładnie wiedzą, kogo ono dotyczy<sup>19</sup>. Określenie to pojawiało się zresztą i w in-

<sup>14</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/IV, s. 199: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa 8 VI 1746; W. Krawczuk, *Metrykanci koronni...*, s. 122.

<sup>15</sup> *Lustracja województw Prus Królewskich 1765*, t. II: *Województwo chełmińskie*, cz. 2: *Ziemia chełmińska*, wyd. J. Dygdała, Toruń 2009, s. 92–93.

<sup>16</sup> *Źródła do dziejów Warszawy. Rejestry podatkowe i taryfy nieruchomości 1510–1770*, t. I, wyd. A. Berdecka, J. Rutkowska, A. Suchni-Grabowska, H. Szwankowska, Warszawa 1963, s. 380, 397, 483.

<sup>17</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2251, s. 1–4: D. Cichocka do M.K. Radziwiłła, Warszawa 16 X 1752.

<sup>18</sup> J. Maciszewski, *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986, s. 35–37; A. Kersten, *Warstwa magnacka – kryterium przynależności*, w: *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, red. W. Czapliński, A. Kersten, Toruń 1974, s. 9–13; W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976, s. 7–11; T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław 1977, s. 5–6, 10–11.

<sup>19</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 65: Gazeta pisana [A. Cichockiego], z Warszawy 24 VII 1732: „We czwartek [17 lipca 1732 r.] przeszły zjechali się byli Ichmość magnates do Willanowa [...]”; tamże, k. 197: z Warszawy 15 X 1733: „Ichmość magnates polscy i lit[ewscy], po ogłoszeniu

nych źródłach z tego czasu. Teresa Zielińska przytacza fragment listu Michała Ważyńskiego do marszałka wielkiego koronnego Józefa Mnischcha z 1739 r., w którym, informując o obradach Trybunału Koronnego, pisze: „znajduję tu nad spodziewanie i potrzebę zjazd wielki, bo ledwie nie wszyscy comparent magnates”<sup>20</sup>. Trzeba przy tym pamiętać, że używano wówczas także polskiej wersji tego określenia. W gazecie pisanej z 1708 r. czytamy: „Tegoż dnia [22 marca 1708 r.] nieszporem jeździł Król JM [Stanisław Leszczyński] z magnatami na Antokole”<sup>21</sup>.

W świetle gazet pisanych Andrzeja Cichockiego można przypuszczać, że już u schyłku panowania Augusta Mocnego większość magnatów, przynajmniej tych, którzy przebywali w Warszawie i znajdowali się w kręgu oddziaływania dworu królewskiego, wyraźnie preferowała stroje cudzoziemskie (francuskie). Jedynie przed wyjazdami na sejmiki oraz uczestnictwem w obradach sejmowych, elekcjach, czy reasumpcjach trybunałów przebierali się w żupany i kontusze, by nie odróżniać się zbyt od tłumów szlacheckich i pozyskiwać ich sympatię. Na przykład wojewoda lubelski Jan Tarło przed sejmem konwokacyjnym 1733 r. „po polsku przebrany w poniedziałek [20 kwietnia] przybył tu [do Warszawy] z Jejmością swoją [Elżbietą z Branickich]”<sup>22</sup>. Także jego krewny i przysposobiony syn Adam Tarło, były marszałek konfederacji dzikowskiej i najbardziej chyba typowy przedstawiciel starszszlacheckich republikantów, „przebrał się wczoraj [9 sierpnia 1736 r.] po francusku. Pojedzie do JMci swojej [Doroty z Tarłów Chomętowskiej], mając wolę pożegnać onę [i] pospieszyć do Drezna, a stamtąd do Paryża, dla windykowania pozostałej tam substancji po nieboszczyku stryju swoim”<sup>23</sup>. Nie powinno więc dziwić, że również czołowi niegdyś stronnicy sascy, którzy ostatecznie opowiedzieli się po stronie Stanisława Leszczyńskiego i wraz z nim jesienią 1733 r. znaleźli schronienie w Gdańsku, zrzucili polskie stroje, które przywdziali na czas elekcji<sup>24</sup>. Zjawisko stopniowego

---

za Skaryszewem na polu pod Kamienną, gdzie Henryka [Walezego] i [Stefana] Battorego królów polskich elekcje były, d. 5 praes. in regem Poloniae królewicza JM [Fryderyka] Augusta nemine contradicente [...]”.

<sup>20</sup> T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 5.

<sup>21</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, nr 4771, k. 1: Gazeta pisana, z Wilna 25 III 1708.

<sup>22</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 143v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 23 IV 1733.

<sup>23</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/II, s. 24: Andrzej Cichocki do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa 10 VIII 1736. Stryjem Adama Tarły był Michał Tarło, gen. w służbie francuskiej.

<sup>24</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 356, s. 4: Gazeta pisana Andrzeja Cichockiego, z Warszawy d. 13 Januarii 1734, ze Gdańska de 26 Decembris et de 2 Januarii piszą, iż „[...] Ichmoście ruski [August Czartoryski], mazowiecki [Stanisław Poniatowski] wojewodowie, podskarbi w[i]ielki ko-

rozpowszechniania się w dobie saskiej wśród elity społecznej mody francuskiej, tak wśród mężczyzn jak i kobiet, zostało zresztą odnotowane w dorywczej literaturze przedmiotu<sup>25</sup>.

Cechą charakterystyczną większości magnatów był aktywny udział w życiu dworskim (przynajmniej wtedy, gdy monarchowie z dynastii saskiej przebywali na terenie Rzeczypospolitej), co zwłaszcza w czasach Augusta III nie było zbyt częste. Cichocki często wymienia w swych gazetach liczne nazwiska osób spośród magnaterii i wysokich urzędników państwowych, którzy przybywali do Warszawy, by „pokłonić się Królestwu” (to jest Augustowi III i Marii Józefie). Podczas Świąt Bożego Narodzenia, na przykład, w 1735 r. przez dwór królewski przewinęło się co najmniej 47 osób spośród elity, w tym 5 biskupów, 2 wojewodów, 3 kasztelanów, 6 ministrów, 11 urzędników (dygnitarzy) koronnych i litewskich, 5 starostów i 15 dam. Byli wśród nich przedstawiciele takich rodzin, jak Lipscy, Lubomirscy, Małachowscy, Moszyńscy, Mniszchowie, Ogińscy, Sapiehowie, Sanguszkowie i Załuscy<sup>26</sup>.

Magnaci brali też aktywny udział w uroczystościach organizowanych przez dwór królewski z okazji rocznicy urodzin, jak też koronacji władców, a także sojusznicznych monarchów, to jest carowej Anny (potem Elżbiety) oraz cesarza Karola VI. Jak pisał Cichocki „D. 17 Janu[arii] [1735 r.] obchodzono tu solennie u dworu diem anniversariam coronationis Królestwa IMM [Augusta III i Marii Józefy]. Państwo jasno przybrane zjechało się na Zamek i Królestwu idącemu do Fary [św. Jana] asystowało. JMKs. biskup poznański [Stanisław Józef Hozjusz] in confluxu cleri saecularis et regularis miał mszę św. [...] Po której „Te Deum laudamus” śpiewano, przy hucznym z dział strzelaniu [...]. Wieczorem Państwo w strojach w domino zjechało się na assamble do Królowej JM [Marii Józefy]. Była potym przy 4 stołach solenna kolacja, po której nastąpił bal w Izbie Senatorskiej pięknie przyozdobionej i iluminowanej. Który Król JM z Królową JM w podobnym że stroju en domino zaczął polskim tańcem i 3 razy po polsku a raz po francusku tańczył. Królowa zaś JM prawie ze wszy[st]kiemi IMM PP sena-

---

ronny] [Franciszek Maksymilian Ossoliński] i cześnik [Michał Bieliński] kor[onny] przebrali się znowu po francusku”.

<sup>25</sup> Zwrócił już na to uwagę ówczesny pamiętnikarz i chyba pierwszy polski etnolog ks. Jędrzej Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, red. Z. Goliński, Warszawa 1985, s. 247–248, 260–261; zob. też E. Orlińska-Mianowska, *Modny świat XVIII i początku XIX wieku*, Lesko-Warszawa 2003, s. 4, 36–46; J. Dumanowski, *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006, s. 185–201.

<sup>26</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4791, k. 82: Gazeta pisana Andrzeja Cichockiego, z Warszawy 29 XII 1735.

torami, biorąc ich do tańca, tańczowała, bawiwszy do godziny pierwszy po północy, a inne Państwo do 3 godziny cieszyło się”<sup>27</sup>.

W rok później podobną uroczystość zorganizował w swoim warszawskim pałacu marszałek wielki koronny Józef Mniszech. „[...] Tegoż dnia [24 stycznia 1736 r.] JMP marszałek w. kor. obchodząc oktawę dnia koronacji Królestw IMM solenny dawał bal w pałacu swoim, pięknie ab intra et ab extra iluminowanym lampami, latarniami, pochodniami, a za oknami świecami. Nad bramą między laurami in-debatur imię JKM w cyfrze z napisem „Vivat” lampami z całą bramą i palustradą iluminowaną. Nad drzwiami zaś pałacowemi w średnim oknie prezentowało się drzewo laurowe z portretem Króla i Królowej JM, pod którymi na postumencie leżała na wezgielcu korona królewska z napisem „Tuta sub illis”. Po jednej stronie był orzeł polski między promieniami herb Króla JM trzymający, od którego promienie ściągały się do herbu Domu Austriackiego in vitro ustivo będącego. Od którego herbu odbijały się promienie spadające na herby Domu IMM Mniszchów i Tarłów<sup>28</sup> z Czech pochodzących [...]. Na który to bal wszy[s]tko państwo tu przytomne, a między niemi JMKs. nuncjusz [Camillo Paulucci], biskupi i ministrowie cudzoziemscy, tudzież fraucymer górny Królowej JM zjechawszy dywertowali się naprzód tańcami, potym nastąpiła kolacja przy 4 stołach na 100 osób circiter sporządzona. [...] Po kolacji znowu Państwo tańcami ku dniowi cieszyło się”<sup>29</sup>.

Nawet podczas stacjonowania w Warszawie garnizonu rosyjskiego w czasie wojny o tron polski po podwójnej elekcji z 1733 r. przedstawiciele rodzin magnackich czynnie uczestniczyli w zorganizowanych przez carskiego komendanta stolicy gen. Johanna Ludwiga Lubrasa uroczystościach z okazji rocznicy koronacji carowej Anny. Cichocki pisze o tym jako o rzeczy oczywistej: „JMP gen. Lubras d. 8 praesen. [lutego 1734 r.], obchodząc dzień narodzenia carowej JM, solenny bal dawał z iluminacją pałacu, w którym rezyduje [Szembeków – przy ul. Długiej]. Znajdowali się na tym balu JMP marszałkowa nadw. kor. [Teresa z Kąskich Potocka] (która aplaudując carowej JM jedną oficynę pałacu [...] iluminować kazała, reprezentując za oknami z lamp „Vivat Anna”), JMP kuchmistrzowa kor. [Wiktoria Cetnerowa], JMP starościna trembowelska [Marianna Potocka], JMP starościanka goszczyńska [Helena Tarłówna]”<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> Tamże, k. 5: *Gazeta pisana* [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 20 I 1735.

<sup>28</sup> Żoną Józefa Mniszcha była Konstancja z Tarłów, siostra ówczesnego wojewody lubelskiego Jana Tarły.

<sup>29</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4792, k. 5: *Gazeta pisana* [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 26 I 1736.

<sup>30</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, nr 356, s. 16: *Gazeta pisana* [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 11 II 1734.

Także magnaci przebywający wraz ze Stanisławem Leszczyńskim w Gdańsku nie stronili od urządzania publicznych zabaw podczas karnawału z 1734 r. Cichocki donosił, iż „Ze Gdańska de 9 Januarii piszą, iż tam Państwo przytomne kolejno częstować poczęło się. A naprzód d. 3. Januarii JMP w-da malborski [Piotr Jerzy Przebendowski], die zaś 6. praesen. [stycznia] XJM podkanclerzy lit. [Michał Czartoryski] solenne dawali bale, pozwalając maszkom accessu”<sup>31</sup>.

Wiele miejsca poświęcano w gazetach pisanych uroczystościom rodzinnym czołowych magnatów – urodzinom, imieninom, chrztom dzieci, ślubom i pogrzebom. Nie inaczej było w periodykach redagowanych przez Andrzeja Cichockiego, choć jego relacje nie były bynajmniej bezkrytyczne wobec poszczególnych osób. Pisząc o zawartych małżeństwach, szczególną uwagę przywiązywał do podania informacji o majątkowych aspektach tych związków, to jest o wysokości posagów i dochodów żony. Przykładowo tylko można wskazać, iż 24 lutego 1732 r. podskarbi wielki koronny Franciszek Maksymilian Ossoliński „nic wprzód nie głosząc” zawarł ślub z wojewodzianką ruską Katarzyną Dorotą z Jabłonowskich, która wniosła mu w posagu 100 000 złp i 50 000 w klejnotach<sup>32</sup>, zaś z końcem lipca tegoż roku wojewoda płocki Franciszek Załuski poślubił wdowę Teofilę z Wapowskich Rosnowską mającą 160 000 złp rocznego dochodu<sup>33</sup>. Dnia 25 października 1733 r. odbyło się w Wilnie wesele Kazimierza Ignacego Ogińskiego z Rozalią „Kotłówną” [z Kocięłów] dysponującą majątkiem o wartości 600 000 złp<sup>34</sup>, a wojewoda brzeski kujawski Antoni Dąmbowski dopiero w końcu 1735 r. uzgodnił z braćmi swojej żony Anny Karoliny z Lubomirskich (poślubionej w 1732 r.) wypłatę jej posagu w wysokości 600 000 złp<sup>35</sup>. Starosta kołomyjski Antoni Potocki (wnuk hetmana wielkiego koronnego Józefa), żeniąc się 10 grudnia 1740 r. z podskarbianką wielką koronną Marią z Czapskich, otrzymał posag w wysokości 300 000 złp<sup>36</sup>.

Spotykamy jednak przy tej okazji wiadomości poniekąd skandalizujące i znacznie bardziej sensacyjne. Otóż 24 kwietnia 1732 r. „przyszła tu [do War-

<sup>31</sup> Tamże, s. 8, Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 20 I 1734.

<sup>32</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 20v–21: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 28 II 1732.

<sup>33</sup> Tamże, k. 68: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 31 VII 1732.

<sup>34</sup> Tamże, k. 206v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 5 XI 1733.

<sup>35</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4791, k. 81: Gazeta pisana Andrzeja Cichockiego do Ch. Klosmanna, z Warszawy 22 XII 1735.

<sup>36</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/IV, s. 71–72: A. Cichocki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa 17 XII 1740; zob. też: J. Dygdała, *Podskarbi wielki koronny Jan Ans-gary Czapski – budowa pozycji społecznej i prestiżu nowo-ga magnata w pierwszej połowie XVIII wieku*, ZH, 2005, t. LXX, z. 1, s. 41–42.

szawy] wiadomość o niespodziewanym mariażu JMP [Adama] Tarła starosty jasielskiego z JMP Chomontowską w[ojewo]dziną mazowiecką<sup>37</sup>, któremu zapisała 200 m. [tys.] fl. [złp] i wszystkie mobilia”. Jak zauważył Cichocki, doszło do tego dzięki pośrednictwu wojewody lubelskiego Jana Tarły<sup>38</sup>. Dziewiętnastoletni wówczas Adam Tarło był o kilkanaście lat młodszy od swojej żony, a na zawarcie tego małżeństwa rzeczywiście nalegał Jan Tarło, który obawiał się, by rodzinna fortuna nie przeszła w obce ręce<sup>39</sup>.

Praktycznie w tym samym czasie powszechne poruszenie wywołała sprawa ponownego małżeństwa wojewody kijowskiego Józefa Potockiego, od dawna już aspirującego do buławy wielkiej koronnej, którą otrzymał już niegdyś od króla Stanisława Leszczyńskiego. W kwietniu 1732 r. Cichocki donosił o pogłosce, jakoby wojewodzie kijowski Stanisław Potocki zamierzał zabiegać o rękę marszałkówny wielkiej koronnej Ludwiki Mniszchówny<sup>40</sup>. Tymczasem okazało się, że żona Józefa Potockiego, Wiktoria z Leszczyńskich bardzo poważnie zachorowała (tak że „Żyd Fortes doktor<sup>41</sup> dziś [8 maja 1732 r.] stąd [z Warszawy] pobiegł do JMP w[ojewo]dżiny kijowskiej<sup>42</sup> bardzo chorej<sup>43</sup>) i wkrótce zmarła. Tym większe poruszenie wywołała w kilka miesięcy później wiadomość, podana oczywiście też przez Cichockiego, że to dopiero co owdowiały wojewoda kijowski Józef Potocki, a nie jego syn Stanisław, żeni się z młodą Ludwiką Mniszchówną<sup>44</sup>.

Dwa tygodnie przed weselem wyznaczonym na 28 października 1732 r., pisał Andrzej Cichocki, chyba nieco złośliwie, że wojewoda kijowski z powodu podagry nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu rady senatu<sup>45</sup>. W dwa dni po ślubie

<sup>37</sup> Dorota z Tarłów (przed 1702–1756), wdowa po Stanisławie Chomentowskim hetmanie po-  
nym koronnym i wojewodzie mazowieckim, zmarłym w 1728 r.

<sup>38</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 41: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy  
1 V 1732.

<sup>39</sup> W. Kłaczewski, *Kariery urzędnicze Tarłów w XVII–XVIII wieku*, w: *Tarłowie. Z dziejów kultural-  
nych, gospodarczych i politycznych rodu*, t. II, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec 2009, s. 44–45.

<sup>40</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 37v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy  
24 IV 1732.

<sup>41</sup> O działalności Mojżesza Fortisa, m.in. jako lekarza, zob. M. Rosman, *Żydzi pańscy. Stosunki  
magnacko-żydowskie w Rzeczypospolitej XVIII wieku*, Warszawa 2005, s. 176–183.

<sup>42</sup> Wiktoria z Leszczyńskich Potocka (zm. 1732); od 1692 r. żona Józefa Potockiego.

<sup>43</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 44v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy  
8 V 1732.

<sup>44</sup> Tamże, k. 76: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Christiana Klosmanna, z Warsza-  
wy 4 IX 1732, „JMP marszałek w. kor. [Józef Mniszech] po piątym febry paroksyźmie zdrowszy.  
Którego córkę [Ludwikę] JMP w-da kijowski [Józef Potocki] weźmie in sociam vitae, wielka ap-  
parencja”.

<sup>45</sup> Tamże, k. 89: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 16 X 1732.

zamieścił natomiast bardzo obszerną relację z tego wydarzenia: „Dnia onegdajszego [28 października] odprawił się tu akt weselny prywatnie, ale z dość piękną magnificencją JMP w[ojewo]dy kijowskiego [Józefa Potockiego] z JM Panną marszałkówną w. kor. [Ludwiką Mniszchówną], której oprócz reformacji posagu 300 m. [tys.] fl. [złp], modo simplicis debiti<sup>46</sup> 200 m. [tys.] fl., przy tym dożywocie na Krotoszynie cum iuribus communicativis na starostwo leżajskie, Kazuniu i Młocinach królewszczynach zapisał. XJM prymas [Teodor Potocki] przybył tu na ten akt i w poniedziałek [27 października] w kościele oo. jezuitów kor. [przy ul. Senatorskiej naprzeciw Marywilu] dawał błogosławieństwo, a we wtorek w pałacu [przy ul. Senatorskiej] JMP marszałka w. kor. [Józefa Mniszcha] szlub<sup>47</sup>. Wymieniał potem Cichocki długą listę gości, m.in. królewiczową Konstantę, czyli Marię Józefę z Wessłów Sobieską, biskupów: kujawskiego Krzysztofa Antoniego Szembeka, płockiego Andrzeja Stanisława Załuskiego, łuckiego i podkanclerzego koronnego Jana Aleksandra Lipskiego oraz kamienieckiego Augustyna Adama Wessla, 5 wojewodów, a także ministrów: księcia kanclerza wielkiego litewskiego z żoną (Michała i Teklę Różę Wiśniowieckich), podskarbiego wielkiego koronnego z żoną (Franciszka Maksymiliana i Katarzynę z Ossolińskich), marszałka nadwornego koronnego Franciszka Bielińskiego, podskarbiego nadwornego koronnego z żoną (Jana Kantego i Fryderykę Augustę Moszyńskich), jak również księcia koniuszego litewskiego z żoną (Michała Kazimierza i Franciszkę Urszulę Radziwiłłów) oraz wielu innych magnatów, w tym Czartoryskich, Sapiehów, Potockich i Lubomirskich. Zauważył, iż obecny był także poseł rosyjski Friedrich Kasimir Loewenwolde. „Podczas ślubu z szesnastu pokojowych JMP młodego w kontusze gradeturowe [jedwabne] niebieskie, kunami opuszczone, w żupany atlasowe ceglaste przybranych, dwunastu z pochodniami jarzącymi stało. A po ślubie, przy hucznym z dział strzelaniu różne muzyki, trębacze królewscy i kotły dało się słyszeć. Tudzież imiona Państwa Młodego lampami iluminowano. Nastąpiła potym kolacja przy 4 stołach, z których pierwszy na 40 osób [...], a drugi na tyleż osób [...]. Po kolacji nastąpiły tańce i maskom [maskom] pozwolony accessus, które w osobliwym pokoju tańczyły<sup>48</sup>.”

W gazetach pisanych Andrzeja Cichockiego znajdują się również wzmianki (choć niezbyt częste) o chrzcinach w rodzinach magnackich. Przykładem może być informacja o krakowskim chrzcie młodego Szembeka z 1734 r., przy czym

<sup>46</sup> *Modo simplicis debiti* – termin prawniczy: sposobem zwykłego długu, to jest zabezpieczenia.

<sup>47</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, 63, k. 92: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Kłomanna, z Warszawy 30 X 1732.

<sup>48</sup> Tamże.

trzeba pamiętać, że była to rodzina wyjątkowo blisko związana z dworem saskim: „D. 14 praesen. [lutego 1734 r.] w kaplicy na Zamku [Wawelskim] JMKs. biskup poznański [Stanisław Józef Hozjusz] popołudniu, pontificaliter ubrany, ochrzcił JMP [Franciszkowi Jakubowi] Szembekowi chorążemu nadw. kor. syna [Benedykta], którego do chrztu trzymali Król JM [August III] z Królową JM [Marią Józefą], księżę [Jan Adolf II] Weysefels z królewiczową Konstantą [Marią Józefą z Wesslów Sobieską], księżę biskup krakowski [Jan Aleksander Lipski] z księżną kanclerzyną lit. [Teklą Różą Wiśniowiecką], JMP [Aleksander Józef] Sułkowski z JMP chorążyną kor. [Barbarą z Szembeków Branicką]. Po chrzcinach JMP podkomorzy krakowski [Antoni Felicjan Szembek] jako dziad tegoż dziecięcia, a wnuka swego, dawał wieczorem bal u siebie, na którym oprócz Królestwa IMM wszyscy się znajdowali Ichmoście w Krakowie przytomni”<sup>49</sup>.

W gazetach pisanych Andrzeja Cichockiego, podobnie jak i w innych tego typu periodykach, a także w drukowanym od 1729 r. „Kuryerze Polskim”, spotykamy sporo doniesień o zgonach i pogrzebach nie tylko czołowych magnatów, ale też i drugorzędnych urzędników czy tenentariuszy królewsczyzn. Często połączone to jest z informacjami o dokonanych (czy tylko przewidywanych) nominacjach na wakujące stanowiska. Tak pisał Cichocki o śmierci Jerzego Aleksandra Lubomirskiego: „W piątek [14 października 1735 r.] przeszły rano JMP w-da sandomirski pożegnał świat, za którego wczoraj solennie odbyły się egzekwie, ciało zaś do Dąbrowy<sup>50</sup> powiezie”. Dodawał, iż w przeddzień zgonu spowiadał się w obecności biskupa kujawskiego Krzysztofa Antoniego Szembeka, a półtorej godziny przed śmiercią leżał krzyżem i przyjął ostatnie namaszczenie. Cichocki podkreślił, że nie zostawił on testamentu, ale wakujące po nim starostwo sądeckie, mimo wielu konkurentów, ma przypaść jego starszemu synowi Józefowi. Urząd wojewody sandomierskiego nie został jeszcze obsadzony, choć jak „powiadają” zaoferowano tę godność wojewodzie lubelskiemu Janowi Tarle, po którym województwo lubelskie objął by Adam Tarło, byleby tylko obaj odstąpili od króla Stanisława i uznali Augusta III<sup>51</sup>. Tak się też zresztą stało.

Podobną strukturę ma informacja o zgonie starosty dybrowskiego Zygmunta Ignacego Dąbskiego, który zmarł 9 grudnia 1735 r. Cichocki zaznaczył, że wcześniej uczynił on cesję tegoż starostwa na rzecz swego brata wojewody brzeskiego kujawskiego Antoniego Dąbskiego, natomiast: „ciało nieboszczykow-

<sup>49</sup> Tamże, k. 216: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 20 II 1734.

<sup>50</sup> Pochowany został w kościele we wsi Podkościele koło Dąbrowy.

<sup>51</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4791, k. 66: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 20 X 1735.

skie (za którego tu [w Warszawie] w poniedziałek egzekwie solenne u oo. franciszkanów) powiozą do Lubrania [Lubrańca]”<sup>52</sup>.

Niejednokrotnie po zgonie zamożnych osób rozpoczynały się między spadkobiercami spory o pozostawiony majątek. Tak było w przypadku Marii Anny Wielopolskiej (z domu de la Grande d'Arquien) kanclerzyny wielkiej koronnej, wdowy, która zmarła 23 czerwca 1735 r., „po której wielka disceptacja między JMP [Kazimierzem Leonem] Sapiełą gen. artylerii lit., ex ratione że mu zapisała, a między IMM PP Wielopolskimi”<sup>53</sup>.

Tak samo dopiero w marcu 1738 r., po długotrwałych procesach sądowych, doszło do ugody w sprawie spłacenia długów po zmarłym w 1724 r. wojewodzie chełmińskim Jakubie Zygmuncie Rybińskim (tylko spadkobiercom podskarbiego wielkiego koronnego Jana Jerzego Przebendowskiego był winien 215 000 złp)<sup>54</sup>.

Nie mogło zabraknąć w gazetach pisanych Cichockiego wiadomości o coraz częstszych rozwodach (to jest unieważnieniach małżeństw) w rodzinach magnackich i o związanych z tym postępowaniach prawnych przed sądami konsystorskimi. Redaktor na ogół unikał tu podawania komentarzy, zadowolając się suchą informacją typu: „Sprawy JMP chorążego kor. [Jana Klemensa Braniczkiego] i JMP cześnika kor. [Michała Bielińskiego] ad divortium z żonami [Barbarą z Szembeków i Aurorą Marią Rutowską] w sądach JMKs. biskupa poznańskiego [Stanisław Józefa Hozjusza] agitant[ur]”<sup>55</sup>. Sporo też było w tych gazetach wiadomości o nieporozumieniach małżeńskich, chociażby między kasztelanem trockim Janem Fryderykiem Sapiełą i Konstancją Anną z Radziwiłłów (na szczęście para ta w końcu się pogodziła), czy między księciem Karolem Ludwikiem Holstein-Beck i jego żoną, ukochaną córką Augusta Mocnego, Anną Orzelską, „która będąc od męża dyzgustowana nie chce z nim mieszkać i ma rezydować w Frankoforcie ad Menum”<sup>56</sup>. Nawiasem mówiąc, sądząc z doniesień Cichockiego, wśród ówczesnej elity sporo było osób rozwiedzionych, zawierających powtórne małżeństwa<sup>57</sup>.

<sup>52</sup> Tamże, k. 78v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 15 XII 1735.

<sup>53</sup> Tamże, k. 31: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] do Ch. Klosmanna, z Warszawy 23 VI 1735.

<sup>54</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 52, 58v, 72, 100v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 29 V, 19 VI, 14 VIII, 27 XI 1732; AGAD, AR, dz. V, nr 2250/III: A. Cichocki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa 15 III 1738.

<sup>55</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4791, k. 72v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 24 XI 1735.

<sup>56</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 135v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 19 III 1733.

<sup>57</sup> O zjawisku tym zob. szerzej I. Kulesza-Woroniecka, *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002, s. 55–74, 145.

Bardzo dużo miejsca w gazetach pisanych Andrzeja Cichockiego zajmują sprawy ówczesnego życia politycznego. Wyraźnie widać w tych relacjach dominującą rolę magnatów, choć zdarzały się sytuacje, że musieli oni liczyć się z tłumem, nierzadko podpitej, szlachty. Najlepszym przykładem dominacji magnackiej może być opis przebiegu sejmiku deputackiego województwa mazowieckiego z 15 września 1732 r. „na który JMP regimentarz kor. [Stanisław Poniatowski] jako w[ojewo]da mazowiecki konno, w tysiącu koni blisko asystencji wjeżdżał. Asystowali mu JMP w[ojewo]da lubelski [Jan Tarło], w[ojewo]da ruski [August Czartoryski], ksiązę podkanclerzy lit. [Michał Czartoryski], obadwa podskarbiowie w[ielcy], k[oronny] [Franciszek M. Ossoliński] i lit. [Jan M. Sołłohub], [...] wielu IMM PP starostów, urzędników, generałów i oficerów”. W kościele św. Marcina przy ul. Piwnej czekali na nich już biskup płocki Andrzej Stanisław Załuski ze swym sufraganem Marcinem Załuskim i sufraganem łuckim Adamem Rostkowskim. Po rozpoczęciu obrad doszło do sporów przy wyborze marszałka, przyczym część szlachty wyszła „z protestacjami”. Ostatecznie udało się jednak przekonać głównych opozycjonistów i marszałkiem został kandydat proponowany przez Stanisława Poniatowskiego, który też doprowadził do wyboru swoich stronników na deputatów do Trybunału. Na koniec „podziękowawszy za votis Ichmościów zaprosił wszystkich na obiad i tak piechotą szli aż do pałacu biskupa krakowskiego [przy ul. Miodowej], gdzie przy 18 stołach wielkich lautissime traktowano”<sup>58</sup>.

Podobnie bywało i na innych sejmikach. W Proszowicach na sejmiku przedkonwokacyjnym województwa krakowskiego, odbywającym się w dniach 18–23 marca 1733 r., główne role grali książęta, wojewoda krakowski Teodor Lubomirski i kasztelan krakowski Janusz Wiśniowiecki, a „ksiązę w-da krak[owski] solennie częstował województwo i jednego dnia wypili 16 beczek wina, bo tak wielkiego nie pamiętają zjazdu”<sup>59</sup>. Na sejmiku przedkonwokacyjnym województwa ruskiego w Sądowej Wiszni (19–20 marca 1733 r.) „solennie traktował ksiązę w[ojewo]da ruski [August Czartoryski], na którym traktamencie 11 szlachty porąbano, którym ksiązę w[ojewo]da po 50 czerw. zł [dukatów, tj. 900 złp] na cyrulika dać kazał”<sup>60</sup>.

Na sejmikach ziemi warszawskiej z lat 30. XVIII w. sporą aktywność przejawiała marszałkowa wielka koronna Konstancja z Tarłów Mniszchowa, która

<sup>58</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k.81–81v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 18 IX 1732.

<sup>59</sup> Tamże, k. 134: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 26 III 1733.

<sup>60</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/I, s. 34: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, z Warszawy 28 III 1733.

zabiegała o wybór jej syna Jerzego Augusta Mniszcha na posła na sejm. 7 lipca 1733 r. obradowano w obecności m.in. podkanclerzego litewskiego Michała Czaratoryskiego i podskarbiego wielkiego koronnego Franciszka Maksymiliana Ossolińskiego. Ponieważ doszło do sporów przełożono sejmik na następny dzień. W międzyczasie „JMP marszałkowa w. kor. wszystką szlachtę solennie traktowała [gościła]”<sup>61</sup>. Dwa lata później na sejmiku przedsejmowym szlachta znów nie mogła porozumieć się w sprawie wyboru posłów i dopiero po dwóch dniach został „szczęśliwie, cooperatione JMP marszałkowej w. kor., nie żałującej kosztu dla ujmowania kontradycentów, zakończony”<sup>62</sup>. Nie trzeba dodawać, że jednym z dwóch posłów z ziemi warszawskiej na sejm został syn pani marszałkowej Jerzy August.

Niekiedy na sejmikach sytuacja wymykała się jednak spod kontroli magnatów. Wystarczy tu wskazać na kapitalny opis sejmiku przedkonwokacyjnego województwa sandomierskiego odbywającego się w Opatowie w dniach 18–23 marca 1733 r. Podpita szlachta i jej czeladź 19 marca zaczęła prześladować liczną w tym mieście ludność żydowską. Sytuację usiłował uspokoić, używając siły, wojewoda sandomierski Jerzy Aleksander Lubomirski i jego nadworna milicja. Zostali oni jednak zmuszeni do ucieczki i zabarykadowania się w karczmie, którą próbowała zdobyć, wściekła na wojewodę i jego żołnierzy, szlachta. Następnego dnia przerażeni Żydzi opatowscy zamknęli wszystkie szynki i sklepy, co sprawiło, że awanturująca się cizba nie miała dostępu do gorzałki, wina i piwa. Stosunkowo szybko wytrzeźwiała i dopiero wtedy można było kontynuować obrady<sup>63</sup>.

W swych relacjach Andrzej Cichocki odsłania niekiedy także kulisy obrad sejmowych. Wystarczy wskazać na informację podaną przez niego o próbach przekupstwa posłów przy wyborze marszałka sejmu konwokacyjnego z 1733 r. i o znacznych kwotach, oferowanych przez kandydatów na marszałka – Antoniego Kazimierza Sapiechę i Józefa Scypiona<sup>64</sup>.

Andrzej Cichocki nie ukrywał też sporów i konfliktów między poszczególnymi magnatami, jak choćby ostrej rywalizacji między Stanisławem Ponia-

<sup>61</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 173: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klossmanna, z Warszawy 9 VII 1733.

<sup>62</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4792, k. 39: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 17 V 1736.

<sup>63</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/I, s. 35–36: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa 28 III 1733.

<sup>64</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 147v: Gazeta pisana Andrzeja Cichockiego, z Warszawy 7 V 1733, „W niedzielę [3 maja], tak ex parte JMP starosty mereckiego [A.K. Sapiehy], jako i JMP starosty lidzkiego [J. Scypiona] ujmowano posłów, osobliwie pomorskich, dając za kryskę po 100 czerw. zł [dukatów = 1800 złp] i więcej”.

towskim a Józefem Potockim o buławę wielką koronną. Informując o zgonie Augusta II i o zebraniu się 1 lutego 1733 r. obecnych w Warszawie senatorów i ministrów u prymasa Teodora Potockiego, podał, iż „nadjechał tam też JMP w[ojewo]da kijowski [Józef Potocki] et allocutus JMP regimentarza [Stanisława Poniatowskiego], że dotąd mieli obydwu honestum ambitum do buławy, który dyremi śmierć Króla JM, należy tedy zapomniawszy wszelkich uraz, abinvice[m] brać się do jedności i ratunku Rzpltej i zaraz się przeprosili”. Nawet jednak w takim momencie doszło tam do gwałtownej sprzeczki między podpitym księciem Michałem Wiśniowieckim, który już brał się do szabli, a Janem Tarłą<sup>65</sup>.

O wzajemnych animozjach, nadmiernej nieraz zapalczywości niektórych magnatów, ale i o krótkotrwałości tych uniesień, dobrze świadczy incydent, o którym tak pisał Cichocki: „Tegoż dnia [24 lipca 1735 r.] na traktamencie JMP w[ojewo]dy kijowskiego [Józefa Potockiego], gdy dla zastawienia stołu cukrami powstali XJM prymas [Teodor Potocki] z JMP w[ojewo]dą krakowskim [Teodorem Lubomirskim] w konfidencyj mówił: „na coście Waszeć sobą thórzyli i nie byli na elekcji [Stanisława Leszczyńskiego]. Co XJM kasztelan krakowski [Janusz Wiśniowiecki] podpity usłyszawszy powstał na XJM prymasa nazywając elekcję symoniacką i pobrane od Francji pieniądze i rozniewawszy się, nie czekając końca obiadu odjechał [...]. Nazajutrz jednak, za kooperacją JMKs. biskupa kujawskiego [Krzysztofa Antoniego Szembeka], XJM kasztelan krakowski prosił na obiad XJM prymasa do siebie i sam do niego jeździł. Stawił mu się tedy XJM prymas i zjadł obiad w wielkich z obopólnej przyjaźni kontestacjach odjechał”<sup>66</sup>.

Mimo sporów majątkowych (choćby o podział spadków, wypłatę posagów), czy zaangażowania się w walkę polityczną po przeciwnych stronach, członkowie poszczególnych rodzin magnackich potrafili w razie potrzeby zachowywać rodową solidarność. Jesienią 1733 r., gdy do Warszawy wkroczyły oddziały rosyjskie wspierające Augusta III, to „na pałac prymacjalny [prymasowski] otrzymała list ochronny JMP marszałkowa nadw. kor. wdowa [Teresa z Kątskich Potocka] w nim stojąca, a XJM w[ojewo]da krakowski [Teodor Lubomirski] w pałacu XJM w[ojewo]dziny ruskiej [Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej – swej przyrodniej siostrzenicy] rezydujący<sup>67</sup>, daje zaszczyt [osłone] do-

<sup>65</sup> Tamże, k. 121: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 5 II 1733.

<sup>66</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/I, s. 196–197: A. Cichocki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa 30 VII 1735.

<sup>67</sup> W pałacu przy ul. Krakowskie Przedmieście 15, należącym uprzednio do pierwszego męża Zofii Czartoryskiej, hetmana polnego litewskiego Stanisława Denhoffa, potem, w połowie

brom tejże księżnej JM<sup>68</sup>. Pamiętać zaś trzeba, że prymas Teodor Potocki był głównym promotorem elekcji króla Stanisława, a księżna Czartoryska, wraz z całą swoją rodziną, przebywała w Gdańsku u boku Leszczyńskiego.

Najciekawsze, a przy tym najbardziej chyba krytyczne wobec postępowania poszczególnych magnatów, są informacje Andrzeja Cichockiego dotyczące stosunku tych osób wobec obowiązującego prawa i sądów. Nagminne było zwłaszcza zjawisko sprzedaży starostw, które nominalnie miały stanowić „chleb dla dobrze zasłużonych”. Przykładowo tylko można podać, iż w 1732 r. starosta haliński Stanisław Potocki kupił od wojewody bełskiego Antoniego Michała Potockiego starostwo grabowieckie za 80 000 złp, a pisarz polny koronny Jerzy Ignacy Lubomirski odstąpił swój urząd staroście kruszwickiemu Wacławowi Rzewuskiemu w zamian za starostwo drohobyskie w województwie ruskim<sup>69</sup>. W połowie 1748 r. wojewodzie czernihowski Antoni Lubomirski dał Antoniemu Ponińskiemu za starostwo piotrkowskie 160 000 złp, a z początkiem 1749 r. pierwszy minister hrabia Henryk Brühl zapłacił 7000 talarów (56 000 złp) za starostwo piaseczyńskie pod Warszawą<sup>70</sup>.

W świetle doniesień Cichockiego przekraczanie prawa przez magnatów było zjawiskiem niemalże powszechnym. W końcu 1732 r. Trybunał Koronny w Piotrkowie skazał stolnika litewskiego Piotra Pawła Sapiechę na grzywnę w wysokości 1733 złp za „pobicie i zabranie dragonii skarbowej na szlakach, aby soli zamorskiej nie wprowadzano, pilnującej”, przy czym trzech ludzi sapieżyńscy, bezpośrednio uczestniczący w tym napadzie, mieli odsiedzieć w więzy po pół roku i rok<sup>71</sup>.

Z początkiem bezkrólewia 1733 r. „XJM w-da krakowski [Teodor Lubomirski] w piątek [6 lutego] przeszły rano odjachał [z Warszawy] do Krakowa z rezolucją zajechania żup wielickich i bochyńskich [bocheńskich], wielkorządów [krakowskich] i Niepołomic<sup>72</sup>, częścią w pretensji Domu swego o Kunegundę [żupę sol-

XVIII w., gruntownie rozbudowanego przez Czartoryskich, zob. J. Miziołek, H. Kowalski, *Pod opieką muz. Pałac Czartoryskich-Potockich*, Warszawa 2011, s. 13–25.

<sup>68</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 197: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego], z Warszawy 15 X 1733.

<sup>69</sup> Tamże, s. 80, 90: Gazety pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 9 i 23 X 1732.

<sup>70</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 2250/V, s. 197, 143: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa 6 VII 1748 i 2 I 1749.

<sup>71</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 105v: Gazeta pisana Andrzeja Cichockiego dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 18 XII 1732.

<sup>72</sup> Niepołomice, ośrodek tzw. wielkorządów krakowskich, czyli dóbr stanowiących uposażenie monarchów.

ną], częścią że mu contrahens [kontrahent, dzierżawca] przeszły o żupy winien 60 m. [tys.] taler[ów, tj. 480 000 złp]”. Wzbudziło to uzasadniony niepokój prymasa Teodora Potockiego, który wysłał za Lubomirskim oboźnego koronnego Jerzego Marcina Ożarowskiego z trzema regimentami jazdy i dywizją płk. Mikołaja Stawskiego „dla zaszczytu [obrony] żupy [i] ekonomii”. Lubomirski mimo to zajął Zamek Wawelski, a do stojącego w Wieliczce gen. Wilhelma Miera wysłała ostry list, żądając od oficerów tegoż regimentu, by odtąd wykonywali jedynie jego rozkazy jako wojewody krakowskiego<sup>73</sup>. Akcja Teodora Lubomirskiego, który wkrótce zawiązał konfederację województwa krakowskiego, miała oczywiście ukryte podteksty polityczne, bowiem zamierzał on ubiegać się o koronę<sup>74</sup>.

Magnatem, którego przestępstwa i ekscesy mogą być przykładem całkowitej bezkarności, był wówczas osławiony starosta kaniowski Mikołaj Bazyli Potocki, jeden z najbogatszych ludzi w Rzeczypospolitej<sup>75</sup>. Informacje o nim pojawiają się na kartach gazet pisanych Andrzeja Cichockiego bardzo często. Początkowo stronnik Stanisława Leszczyńskiego, wiosną 1735 r. przeszedł, wraz ze szlachtą halicką, na stronę Augusta III i został przez nią wysłany do Warszawy. Tam doszło do jakiejś awantury z saską wartą stojącą przed arsenałem. Sprawa musiała być poważna, jeżeli wdał się w to marszałek wielki koronny Józef Mniszech. Tak o tym pisze Cichocki: „W niedzielę [19 czerwca 1735 r.] przesłał Królestwo IMM [August III i Maria Józefa] solita praxi słuchało mszy św. u oo. reformatów, do których idącemu przez Ogród [Saski] Królowi JM obviavit marszałek w. kor. z JMP Potockim starostą kaniowskim, który uczynił deprekację Królowi JM pro violatione securitate odwachowi saskiemu w cekhauzie stojącemu uczynioną. JMP marszałek przy Królu JM perswadował JMP staroście kaniowskiemu, aby takich i podobnych okazji na potym unikał i strzegł się, a na respekt i łaskę Króla JM. sobie zasługował”<sup>76</sup>.

Niestety pan starosta nie wziął sobie tych słów do serca i w kilka lat później Cichocki informował: „JMKs. [Hieronim Antoni] Szeptycki archidiakon lwowski, [...] doniósł JKM [Augustowi III], jako brata jego, JMP chorążego latyczow-

<sup>73</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k. 124 i 126v: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Klosmanna, z Warszawy 12 i 19 II 1733.

<sup>74</sup> Zob. szerzej J. Dygdała, *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 46–54.

<sup>75</sup> Najpełniejszy naukowy biogram M.B. Potockiego przedstawiła: Z. Zielińska, *Potocki Mikołaj Bazyli*, PSB, t. XXVIII, s. 113–115.

<sup>76</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. I, t. 4791, k. 31: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] do Ch. Klosmanna, z Warszawy 23 VI 1735.

skiego [Franciszka Szeptyckiego], JMP starosta kaniowski [Mikołaj Bazyli Potocki] w nocy najechawszy i przez parkan z ludźmi swemi do dworu przelaz[ł]szy, śpiącego z żoną [Barbarą z Krosnowskich] w łóżku naszedł i przez wszelkiej przyczyny nasiadwszy na niego dusił, tyrańsko porąbał, żonę brzemienną potracił, tak że o życiu tegoż małżeństwa powątpiewano. Zaczym Król JM na prośbę tegoż JMKs. Szeptyckiego pisał do IMM kijowskiego [Józefa Potockiego] i wołyńskiego [Michała Potockiego] wojewodów, requirując onych, aby wynaleźć chcieli sposoby do poskromienia tegoż JMP starosty<sup>77</sup>.

Obaj krewni nie zamierzali jednak „poskramiać” porywczego starosty kaniowskiego, który dysponował prywatną milicją liczącą co najmniej kilkuset kozaków, choć Józef Potocki, jako hetman wielki koronny, miałby tu spore możliwości. Mikołaj Bazyli Potocki musiał dać się dobrze we znaki mieszkańcom ziem ukraińskich. W końcu stycznia 1739 r. dotarła do Warszawy wiadomość o jego śmierci, przywiózł ją jakiś „szlachcic referens, że zapewne zmarł, będąc od diabła opętany i srodze dręczony”<sup>78</sup>. Niestety informacja ta okazała fałszywa i w maju 1739 r. Mikołaj Bazyli Potocki pojawił się na sesjach Trybunału Koronnego w Lublinie, bynajmniej nie w charakterze oskarżonego. Tymczasem 24 maja „w nocy, gdy żołnierze Gwardii Kor. Trybunałowi asystujący, na majowym piwie popili się z żołnierzami JMP starosty kaniowskiego, wielki tumult, bijąc się zrobili na Krakowskim Przedmieściu. W którym tumultie żołnierz JMP starosty kaniowskiego z pistoletu zabił gwardia i drugiego śmiertelnie postrzelił, kilkunastu ab utriusque porąbano. Dostało się i oficerom od Gwardii tumult rozrywającym, tudzież JMP Henclowi kapitanowi buławy większej, gdy o poranienie żołnierza swego, po wino posłanego, z JMP starostą kaniowskim ekspostulował się, w gębę cięto. Pozwano zaraz o statuitie inculpatorum, którzy się do kapucynów retyrowali, [ludzi] JMP starosty kaniowskiego, który pro securitate sua, kilkuset kozaków swoich sprowadził, blisko Lublina stojących”<sup>79</sup>. Oczywiście w tej sytuacji Trybunał nie ośmielił się rozpatrywać tej całej sprawy.

Mikołaj Bazyli Potocki poczuł się natomiast całkowicie bezkarny. Z Lublina udał się do Lwowa, gdzie 22 lipca 1739 r. „po odbiciu więzienia miejskiego i wyprowadzeniu z niego Amazyi swojej szenkarki, z którą się przez całą noc włóczył i szyl[d]wacha, u furty jezuickiej przed nim skwerującego, pobił i obciął, kilku żołnierzy i studentów napotkawszy poranił. Gdy się porwał na hauptwach, żołnierze berdyszami go potłukli i do kordygardy wsadzili. Z której, gdy go lu-

<sup>77</sup> AGAD, AR, dział V, nr 2250/III, s. 130: A. Cichocki do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Warszawa 15 I 1739.

<sup>78</sup> Tamże, s. 140: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa 31 I 1739.

<sup>79</sup> Tamże, s. 231–232: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa 6 VI 1739.

dzie i żołnierze jego gwałtem odbić chcieli, JMP kapitan Sosnowski komendant, mówił im, że skoro się go porwą, tedy zaraz P. staroście w kordygardzie w łeb strzelić każe i onych wystrzela. A tak cofnęli się. A potem JMP starostę wypuścił, który odjeżdżając ze Lwowa przegrażał się na oficerów i garnizon, że ich wyciąć każe. Dłaczego ściągniono żołnierzy do miasta i bramy wcześniej zamykają. Magistrat i komendant uczynili protestację w grodzie i do JMP hetmana w. kor. [Józefa Potockiego] pisali, implorando protectionem eius<sup>80</sup>.

Oczywiście i tym razem, tak samo jak i w przypadku dziesiątek, czy może nawet setek podobnych ekscesów, magnatowi nie spadł włos z głowy. Można tylko dodać, że tenże awanturnik, prowadzący niejako „kozacki” styl życia, był jednocześnie wyrafinowanym mecenasem sztuki, zwłaszcza rokokowej, fundatorem takich dzieł jak ratusz i klasztor bazylianów w Buczaczu, a przede wszystkim ogromnego kompleksu cerkiewno-klasztornego bazylianów w Poczajowie (wzniesionego kosztem 2,2 mln. złp), w którym zresztą osiadł na starość na swoście pojętej „dewocji”.

Śledząc doniesienia Andrzeja Cichockiego można byłoby powiedzieć, że przynajmniej w jednym przypadku sprawiedliwość dosięgła również przedstawiciela magnaterii. Władze Warszawy, przy poparciu marszałków koronnych, kilkakrotnie wydawały zakazy prowadzenia przez kupców żydowskich handlu w stolicy. Tymczasem Żydzi z dóbr radziwiłowskich zjeżdżali do Warszawy zatrzymując się w oficynach pałacu Anny z Sanguszków Radziwiłowej przy Krakowskim Przedmieściu. Funkcjonariusze urzędu grodzkiego wkroczyli więc w lipcu 1737 r. do pałacu, aresztowali Żydów, pobili próbującego ich bronić administratora Krzysztofa Mioduszeńskiego, a następnie pozwali go, jak również żydowskich kupców, do Trybunału Koronnego w Piotrkowie. Na nic się zdały interwencje Radziwiłowej i innych „godnych ludzi”<sup>81</sup>. Ten triumf sprawiedliwości wynikał jednak z faktu, iż starostą warszawskim był wówczas hetman wielki koronny Józef Potocki. Inaczej żaden skromny urzędnik grodzki warszawski nie ośmieliłby się podnieść ręki na ludzi radziwiłowskich. Oczywiście zupełnie odmiennie przebiegały by te wydarzenia, gdyby działo się to w Wilnie, gdzie pozycja Radziwiłów była niepodważalna, a Potocki niewiele miałby do powiedzenia.

Jako podsumowanie tych rozważań warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden wątek występujący nie tylko w gazetach pisanych Andrzeja Cichockiego. Szlachta polska już w pierwszej połowie XV w. uzyskała od króla Władysława Jagiełły

<sup>80</sup> Tamże, s. 87: A. Cichocki do M.K. Radziwiłła, Warszawa I VIII 1739.

<sup>81</sup> Tamże, nr 2250/II, s. 91, 155, 157, nr 2250/III, s. 20–21: A. Cichocki do A. z Sanguszków Radziwiłowej, Warszawa 9 II, 13 i 27 VII 1737, 22 II 1738.

przywilej „neminem captivabimus nisi iure victum”, zapewniający jej nietykalność osobistą. Jedynie na mocy prawomocnego wyroku sądowego można było szlachcica skazać i uwięzić. Tymczasem w dobie saskiej spotykamy w gazetach pisanych informacje o przetrzymywaniu szlachciców w magnackich więzieniach bez żadnego wyroku sądowego. Podczas kłótni między wojewodą lubelskim Janem Tarłą a księciem kanclerzem litewskim Michałem Wiśniowieckim u prymasa Teodora Potockiego w dniu 1 lutego 1733 r. (po zgonie Augusta II), Wiśniowiecki zarzucił Tarle, iż „że kazał w Lublinie na sejmiku oponującą się szlachtę rąbać. JMP w-da lubelski reposuit, że się to na niego nie pokaże, aby miał kazać rąbać, ale to plusquam certum, bo publicum, że WXM kazał w Wiśniowcu szlachtę rodowitą, sąsiadów swoich PP Kumorowskich więzić”, na co „podpity” książę kanclerz porwał się do szabli<sup>82</sup>. Jeżeli nawet to stwierdzenie można by potraktować jako pomówienie, to już inne doniesienie trzeba uznać za w pełni wiarygodne. Cichocki w 1735 r. pisał bowiem: „P Wosiński przez 7 lat w areszcie z woli Xiężnej JM [Tekli Róży z Radziwiłłów] Wiśniowieckiej het[manowej] w[ielkiej] lit. siedzący w Słonimie, z kordygardy oknem salwował się”<sup>83</sup>. Prawdziwość relacji Cichockiego potwierdza wcześniejszy list biskupa poznańskiego Jana Joachima Tarły do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej (matki Tekli Róży Wiśniowieckiej), w którym wnosi instancję za tymże Wosińskim, „w areszcie z ordynansu WXM zostającym”. Czyni to na prośbę kanonika poznańskiego, rodzonego brata tegoż Wosińskiego dodając „Wszak i największe kryminały swoją mieć powinny defensę, suplikują tedy przynajmniej o wolny do aresztowanego przystęp temuż kanonikowi”<sup>84</sup>.

Maria Bogucka w zakończeniu jednej ze swych książek poświęconych kulturze sarmatyzmu stwierdziła, iż przekonanie szlachty polskiej o wyższości systemu społeczno-politycznego Rzeczypospolitej nad państwami absolutystycznymi wynikało nie tylko z pychy, ale i z „niezwykłego umiłowania wolności” oraz „sprzeciwu wobec wszelkiej tyranii i samowoli władzy, choćby królewskiej, która na zachodzie Europy wtrącała poddanych bez sądu do więzień”<sup>85</sup>. W rzeczywistości szlachta polska istotnie nie musiała obawiać się monarchy, który mógł

<sup>82</sup> AP. Toruń, Kat. II, dz. XIV, t. 63, k.121: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] dla Ch. Kłosmanna, z Warszawy 5 II 1733.

<sup>83</sup> Tamże, dz. I, t. 4792, k. 10: Gazeta pisana [Andrzeja Cichockiego] do Ch. Kłosmanna, z Warszawy 23 VI 1735.

<sup>84</sup> AGAD, AR, dz. V, nr 16107: s. 3–5, J.J. Tarło do A. z Sanguszków Radziwiłłowej, Ciężerń 30 XII 1729.

<sup>85</sup> M. Bogucka, *Między obyczajem a prawem. Kultura Sarmatyzmu w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2013, s. 301.

by ją kazać uwięzić, ale chyba nie zdawała sobie sprawy, że praktycznie każdy magnat może samowolnie wtrącić do piwnic swego pałacu szlachcica i nie poniesie za to żadnych konsekwencji.

## Bibliografia

- Biliński P., *Dzieje rodu Moszyńskich herbu Nałęcz. Linia magnacka*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Genealogicznego”, 2005, t. VII, s. 54–85.
- Bogucka M., *Między obyczajem a prawem. Kultura Sarmatyzmu w Polsce XVI–XVIII wieku*, Warszawa 2013.
- Czapliński W., Długosz J., *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII wieku*, Warszawa 1976.
- Dumanowski J., *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006.
- Dygdała J., *Konfederacja krakowska Teodora Lubomirskiego z początków bezkrólewia 1733 roku a polityka Austrii wobec Rzeczypospolitej*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu*, red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska, Warszawa 1994, s. 46–54.
- Dygdała J., *Podskarbi wielki koronny Jan Ans gary Czapski – budowa pozycji społecznej i prestiżu nowego magnata w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 2005, t. LXX, z. 1, s. 32–57.
- Hubert L., *Adam na Melsztynie i Czekarzewicach Tarło wojewoda lubelski*, w tenże, *Pamiętniki historyczne*, t. II, Warszawa 1861, s. 232–256.
- Kersten A., *Warstwa magnacka – kryterium przynależności*, w: *Magnateria polska jako warstwa społeczna*, red. W. Czapliński, A. Kersten, Toruń 1974, s. 5–19.
- Knapik M., *„Król Jegomość bankiet czynić każe”, czyli o dworskich karnawałach za Augusta II na podstawie korespondencji do Elżbiety Sieniawskiej oraz gazetek pisanych na zamówienie hetmanowej wielkiej koronnej*, w: *Jan III Sobieski i jego czasy – okres wielkich zwycięstw, czy straconych szans*, Kraków 2009, s. 75–85.
- Krawczuk W., *Metrykanci koronni. Rozwój registratury centralnej od XVI do XVIII wieku*, Kraków 2002.
- Kulesza-Woroniecka I., *Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI–XVIII wieku*, Poznań–Wrocław 2002.
- Maciszewski J., *Szlachta polska i jej państwo*, Warszawa 1986.
- Maliszewski K., *Barokowe theatrum życia dworskiego w świetle polskich gazet rękopiśmiennych (1670–1750)*, w: *Sarmackie theatrum*, t. II: *Idee i rzeczywistość*, red. R. Ociecek, M. Barłowska, Katowice 2001, s. 190–199.
- Maliszewski K., *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”*, Toruń 1990.

- Maliszewski K., *W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006.
- Maliszewski K., Wojtowicz J., *O podjęcie badań nad tak zwanymi gazetami pisanymi z wieków XVII i XVIII*, „*Studia Źródłoznawcze*”, 1987, t. XXX, s. 159–168.
- Miziołek J., Kowalski H., *Pod opieką muz. Pałac Czartoryskich-Potockich*, Warszawa 2011.
- Popiołek B., *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności*, w: *Sic erat in fatis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, t. II, red. E. Kościk, R. Żerelik, P. Badyńska, F. Wolański, Toruń 2012, s. 295–309.
- Orlińska-Mianowska E., *Modny świat XVIII i początku XIX wieku*, Lesko–Warszawa 2003.
- Popiołek B., *Rytm życia. Codziennosc i święto w gazetach rękopiśmiennych czasów saskich*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*”, 2013, t. XVI, z. 2, s. 6–18.
- Popiołek B., *Z kraju i ze świata. Krakowskie nowiny rękopiśmienne z 1729 r. jako źródło do historii mentalności społeczeństwa czasów saskich*, „*Rocznik Historii Prasy Polskiej*”, 2012, t. XV, z. 1, s. 23–39.
- Radoń S., „*Za króla Sasa...*”. *Zainteresowania opinii publicznej w czasach saskich w świetle „gazet pisanych”*, „*Krakowski Rocznik Archiwalny*”, 2003, t. IX, s. 96–107.
- Zielińska T., *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewskich w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*, Wrocław 1977.

Jerzy Dygdała

(Institute of History of the Polish Academy of Sciences)

## “Magnates” of the Saxon Era in the light of Andrzej Cichocki’s newspapers – a picture painted in dark colors

### Summary

The article was created in result of editorial work on the publication of the collection of newspapers written and edited by Andrzej Franciszek Cichocki between 1732 and 1734. They contain information on political activities and everyday life of a large group of magnates who were mainly staying at the royal court and actively participated in public life. Based on the information included in Andrzej Cichocki’s newspapers, it is possible to determine a lot of features characteristic of the Saxon Era magnates. It will be a simplified picture, possibly exaggerated and not covering all elements of the then magnates’ everyday life. At the same time, it should be remembered that sensational events were of the utmost importance for the editor, sometimes also confidential information that could arouse readers’ interest.

In these newspapers, we can find information about magnates participating in the life of a royal court, attending Regional Council and Sejm sessions, their preference for the French fashion, their family celebrations and weddings (almost always accompanied by the information about dowries) but also divorces as well as mutual animosities and sometimes excessive temper of some magnates. The most interesting and, at the same time, probably the most critical, is Cichocki's information on the individual magnates' conduct and attitude to the law and courts. In the light of Cichocki's reports, the violation of the law by magnates was very common. The newspapers devoted a special place to numerous misdemeanors and offences committed with impunity by Starost of Kaniów, Mikołaj Potocki, one of the richest magnates. According to the press reports, Polish nobility, who cherished freedom so much, did not have to fear that the monarch could send them to prison. Yet they did not realize that virtually every magnate could arbitrarily lock a nobleman in a basement of his palace without suffering any consequences for it.